

Elżbieta Markiewicz

Kultura ludzka – substrat wychowania człowieka

Pedagogika Rodziny 3/4, 45-54

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Elżbieta Markiewicz

Spółeczna Akademia Nauk

Kultura ludzka – substrat wychowania człowieka

Human culture – substrate of upbringing of the human

Wprowadzenie

Współcześnie wydaje się, że najbardziej pożądane jest wychowanie oparte na budowaniu, przeżywaniu i interpretacji kultury, która zmierza do rozumienia i kształtowania jednostkowego tj. osobowego bytu człowieka. Człowiek bowiem, tworząc kulturę, odciska w niej, jak we wszystkich wypływających z niego działaniach, swoje osobowe, ludzkie piętno. W podobny sposób kultura pozostawia w swym twórcy – człowieku – ślad swego zaistnienia i obecności. Realny obraz rzeczywistej relacji człowieka i (jego) osobowej kultury znajduje bowiem swój wyraz w wychowaniu jako koniecznym następstwie złożonego układu wzajemnie od siebie zależnych procesów i oddziaływań zarówno interpersonalnych jak i społecznych. Dlatego też potrzebne jest zarazem wychowanie do kultury, jak i przez kulturę, bowiem tylko w tej rzeczywistości człowiek ma możliwość istnienia osobowego.

Naturalna korelacja człowieka i kultury

Rzeczywistość ludzka stanowi obszar szczególnego spotkania i współzależności w istnieniu człowieka i kultury. Kultura bowiem jako realna forma „w” której i „poprzez” którą wyraża się i obiektywizuje sam twórca – człowiek, ukazuje go w istnieniu i działaniu jako jedyny i niepodzielny podmiot i sprawcę tej kultury (tj. kultury jako takiej). Stąd też, „(...) nie da się pomyśleć kultury bez ludzkiej podmiotowości i sprawczości” [Jan Paweł II 1980, s.7]. Oznacza to, że nie można o człowieku i jego działaniach – wytworach mówić inaczej jak w kontekście bytowo integralnej całości. Z jednej bowiem strony człowiek jawi się jako źródło

– pierwotna i podstawowa substancja, wszelkich swoich działań – przypadłości, z drugiej, jest to źródło o statusie bytowej niepodzielności, tzn. integralnym w swej ludzkiej, osobowej podmiotowości¹. Jeżeli tak, to kultura będzie naturalnym sposobem, w jaki istnieje i działa człowiek. Wydaje się bowiem, że prawdziwie ludzkie życie oraz sam człowiek może być właściwie zrozumiany i odczytany nie inaczej jak tylko przez specyficzną relację do kultury, która, odróżniając go od innych bytów, upodmiotawia jednocześnie jego obecność w świecie. Stąd też kultura, we wszystkich swych dziedzinach (tj. *theoria, praxis, poesis, religio*), jest gwarantem podmiotowości człowieka w istnieniu i działaniu, stanowiąc nienaruszalny filar osobowej aktywności. W konsekwencji, odczytujemy wielopłaszczyznową korelację ukazującą nie tylko istotę sposobu, w jaki człowiek „jest” i „posiada”, ale równocześnie właściwą więź mówiącą o integralnym, całościowym charakterze tegoż bytowania.

Stąd, jeżeli istnienie podmiotu warunkuje istnienie kultury, jeżeli oddziałują na siebie wzajemnie jako specyficznym ludzkie, to naczelnym zadaniem kultury, w każdym jej wymiarze, jest stworzenie możliwości do pełnego rozwoju i doskonalenia się człowieka. Ujawnia się tu przedmiotowość i celowość człowieka – ontycznego podmiotu – względem swojej kultury. Oznacza to, że człowiek uczestniczący, będąc twórcą kultury, jest jednocześnie jej przedmiotem i celem, bowiem dzięki kulturze człowiek staje się bardziej ludzki, uczłowiecza swoją osobową naturę. W konsekwencji dostrzegamy dyferencję pomiędzy ludzkim „być” a „mieć”. Rolą kultury jest pomoc w zbliżaniu się i skłanianiu osoby ku owemu „być”, choć środki do tego wykorzystane wpływają z ludzkiego „mieć”, tj. tego, co osoba posiada. Kultura, jak słusznie zauważył Jan Paweł II „(...) pozostaje zawsze w istotnym i koniecznym związku z tym, czym (raczej: kim) człowiek „jest”, natomiast związek jej z tym, co człowiek „ma” (posiada), o tyle jest ważne dla kultury, o tyle jest kulturotwórcze, o ile człowiek poprzez to, co posiada, może równocześnie pełniej „być” jako człowiek, pełniej stawać się człowiekiem we wszystkich właściwych dla człowieczeństwa wymiarach swego bytowania” [Jan Paweł II 1980, s.8].

Naturalnie wzajemna relacja, ściśle, warunkujący się związek, jaki zachodzi między człowiekiem a kulturą, implikuje konieczność dostrzegania wpiętych człowieka osobowego a następnie efektu jego obecności – działań tj. kultury. Pierwszeństwo podmiotu względem wytworów nie stanowi poznania aksjomatycznego, jako że właśnie człowieka zrozumieć i poznać można jedynie przez poznanie jego działań – wytworów. Oznacza to, że o człowieku wnioskujemy z kultury jaką tworzy, a o kulturze – z działań wytworów podmiotu – człowieka. I to stanowi istotę rzeczywistej korelacji człowieka i kultury².

¹ Uzasadnia to naturalnie wzajemną obecność sfery duchowej i materialnej – ich wzajemne przenikanie się i konstytuowanie.

² Jeśli więc współcześnie coraz częściej podnoszona jest dyskusja o kryzysie kultury, to przyczyn

Wychowanie jako naczelne zadanie kultury

Kultura ludzka wyznacza określone zasady funkcjonowania (tj. istnienia, działania i myślenia), konstytuując i jednocześnie realizując „(...) wzór osobowości kulturalnej” [Ferenz 2008, s.11], jako szczególnej obecności człowieka w otaczającej go rzeczywistości. Obecność ta wyraża się przez pełne uczestnictwo jednostki w procesie wychowawczym, który umacnia i utrwała kulturę jako wymierny rezultat całokształtu ludzkiego życia. Stąd też zadaniem konstytutywnym kultury jest wychowanie człowieka do pełni człowieczeństwa, do zaktualizowania wszelkich potencjalności ludzkich ku pełniejszemu (czyt. doskonalszemu) stawianiu się osobą, do podkreślania i świadomej afirmacji „być” przed „mieć – posiadać”. Rezultatem zaś będzie rozumienie kultury jako bazowej predyspozycji ludzkiej służącej poznawaniu i kreowaniu otaczającej rzeczywistości oraz wychowaniu człowieka. I o to, o wychowanie do „bycia człowiekiem”, w kulturze najpełniej chodzi, ponieważ stanowi ona to szczególne narzędzie wychowawcze, które nie mieszcząc się w żadnej z tradycyjnych kategorii wychowawczych, wykracza poza ramy tradycyjnych pedagogicznych instytucji. Oznacza to, że wychowanie, niezależnie od ujęcia definicyjnego, będąc fundamentalnym zadaniem kultury *per se*, winno kształtować wszelkie postawy człowieka jako osoby i równocześnie stanowić ten środek nauczania, który wzbogacając zasób wiedzy i umiejętności ludzkich, usprawnia w nim właściwe mechanizmy poznawcze. Jeżeli tak, to przez wskazywanie i akcentowanie jedności i niepodzielności procesu formowania osobowości, przez negację istniejących podziałów wychowania na autonomiczne dziedziny, o kulturze ludzkiej (w ogóle) należy rozumieć nie tylko holistycznie ale wręcz uniwersalnie.

Elementy szeroko rozumianej kultury są coraz śmielej wprowadzane do szkół i do programów szkolnych, które w atrakcyjny sposób mogą być realizowane w ramach zajęć pozaszkolnych. W związku z tym niejako obliuguje się szkołę do współdziałania zarówno z instytucjami upowszechniającymi kulturę, takimi jak muzea, filharmonie czy teatry, jak i z placówkami organizującymi twórczą aktywność dzieci i młodzieży. Stąd też wpływa się na rzeczywisty kształt wzorca kulturowego jednostki ukierunkowanego na czynne poszukiwanie bodźców w całym zasobie kulturowym ludzkości [Ferenz 2008, s.11]. Drogą zaś służącą urzeczywistnianiu

tego kryzysu należy szukać nie w samej kulturze, co w jej twórcy – człowieku. Oznacza to, że od właściwego rozumienia człowieka jako takiego zależy będzie obraz kultury. Gdy więc dopuszcza się jakąkolwiek postaci redukcjonizmu w obrazie człowieka, wówczas znajduje to swe odzwierciedlenie w kulturze. Przyzwolenie na błąd antropologiczny rodzi kryzys człowieka i jego aktywności, realnie odwzorowując się w „upadku” rzeczywistości kulturowej. Jeżeli więc relacja między człowiekiem i kulturą jest czymś pierwotnym i naturalnym, to winniśmy raczej stwierdzać fakt kryzysu człowieka (ściślej człowieczeństwa) wynikający z akceptacji praktycznego błędu w pojmowaniu człowieka, niż orzekać o kryzysie kultury. O tyle bowiem, o ile posiadamy fałszywy obraz człowieka i fałsz ten urealniamy, tj. przenosimy na grunt praktyczny, o tyle będziemy mieć dewiację, patologię kulturową w każdej sferze istnienia i działania ludzkiego.

tych celów jest konieczność podjęcia niezbędnych działań, które zdaniem K. Ferenz, polegają na: „(...)wychowaniu odbiorcy dzieł sztuki o wyrobionym poczuciu smaku artystycznego, zdolnego do głębokich reakcji emocjonalnych, umiających ocenić dzieła sztuki z punktu widzenia ich dialektycznej jedności formy i treści, jednostki znającej choćby w zarysach historię dawnej sztuki; (oraz – E.M.) wyrobienie umiejętności, sprawności i nawyków potrzebnych do wypowiedzania się w języku określonej dziedziny sztuki, innymi słowy, do zajmowania się nią w sensie twórczym i odtwórczym” [Ferenz 2008, s.11].

Obcowanie ze sztuką sprzyja przełamywaniu bariery oddzielającej szkołę od życia kulturalnego, stwarza nowe sytuacje wychowawcze o charakterze swobodnym i otwartym. Dlatego też kultura, jak żaden może inny środek wychowawczy, towarzyszy człowiekowi przez całe życie, stając się źródłem wciąż nowych doznań, odnawianej i systematyzowanej wiedzy o świecie i człowieku, a także potwierdzeniem własnej, ludzkiej osobowości w aktach twórczych. Wychowanie „w” i „przez” kulturę, jako podstawowa forma wychowania, służy kształtowaniu postawy „otwartego umysłu” [Szuman 1990, ss. 252–266], zaś doświadczenia praktyczne akcentują jej obecną i niezbywalną rolę w stosunku do młodzieży, ukazując społeczne i osobiste warunki jej życia. Młodzi ludzie odczuwają naturalną potrzebę przeżywania kulturowego, często w sposób spontaniczny, bez pośrednictwa wychowawcy. Ów swoisty pęd ku życiu kulturalnemu wiąże się z pełnym pasją poszukiwaniem wzorów postępowania, a także ze stałym wzrostem liczby pytań dotyczących nowych i trudnych sytuacji życiowych. Dzięki zaś wychowaniu proces „otwierania umysłu” może realizować się w sposób znacznie pełniejszy i bogatszy. Czas młodości jest chwilą, kiedy wartość „inicjowania” jest zupełnie szczególna, a przy tym jak najbardziej naturalna w stosunku do całokształtu procesu rozwojowego człowieka. Uświadomienie sobie możliwości, bogactwa życia i jego pełni, ma bardzo często charakter decydujący w wyborze własnej drogi – przyszłości. W miarę zaś upływu lat możliwości te stają się coraz mniejsze i coraz bardziej ograniczone. Człowiek musi już kroczyć dalej raz wybraną przez siebie drogą, a szanse jej odmiany i wyboru innego kierunku stopniowo znikają niemal całkowicie.

Doświadczenie kultury oraz obcowanie z nią uznane zostało za środek przywracania jednostkom zahamowanym i trudnym zarówno harmonii psychicznej, jak i zaufania do własnych sił i możliwości. Jako swoiście osobowa nisza uzewnętrznienia napięć i konfliktów, kultura ludzka umożliwia pozbycie się ich i osiągnięcie równowagi. W tym kontekście wychowanie jako integralna część ludzkiej kultury wspomaga pełniejsze, bardziej osobowe poznawanie rzeczywistości zewnętrznej oraz współistnienie nie tylko „z innymi”, ale „dla innych”.

Wpływ wartości kultury na wychowanie

Powołaniem każdego człowieka jest twórcze uczestniczenie w kulturze. To naturalna skłonność ludzka do osobowej realizacji swego człowieczeństwa przez

afirmację zasad i przekonań będących podstawą przyjętych w danej społeczności norm. Dlatego też wartości kulturowe, tworzone przez szeregi następujących po sobie pokoleń, utrwalone w dziełach sztuki, nauki, w instytucjach społecznych, w normach prawnych, moralnych, religijnych, świeckich mają zasadniczy wpływ na wychowanie i kształcenie. Relacja z kulturą angażuje jednostkę całościowo, pobudzając intelekt, zmysły i sferę emocjonalną. Wieloaspektowa i wielopoziomowa aktywność człowieka w obcowaniu z dobrami kulturowymi stwarza mu poczucie jedności wewnętrznej i jedności z otaczającą rzeczywistością. Tworzenie nowych a zmiana starych przyzwyczajzeń i wartości uświadamia, że człowiek na każdym etapie swojego życia wciąż rozwija i doskonali swe osobowe człowieczeństwo.

K. Ferenz twierdzi że proces wkraczania człowieka w kulturę oraz poznawanie jej, następuje przez dychotomiczne oddziaływanie społeczne, tj. socjalizację i edukację kulturalną [Ferenz K., 2008, s.10]. W pierwszym wymiarze (czyt. kierunku) – socjalizacji – dokonuje się poznania i afirmacji tych wartości, które są przyjęte w danej kulturze; w drugim – edukacji – przez uświadomione wybory osobowe zostają uformowane jednostkowe hierarchie poznawcze i doświadczane wartości [Ferenz K., 2008, s.10]. Oznacza to, że edukacja przez wychowanie w kulturze umożliwia człowiekowi poznawanie sensu dóbr kulturowych, tj. intelektualnemu i emocjonalnemu odbiorze tkwiących w nich humanistycznych wartości – prawdy, dobra i piękna. Dzięki temu, rozwija się i umacnia struktura życia duchowego jednostki. Poprzez obcowanie z dziełami kultury dojrzewa, na równi, ludzka osobowość, wyobraźnia twórcza, inteligencja i zdolność przeżywania silnych emocji, jak i wrażliwość moralna i estetyczna. W tym kontekście wydaje się, że podstawowym celem wychowania jest wprowadzenie człowieka w świat wartości kulturalnych, wartości kulturalne wymagają od człowieka nieprzerwanego rozwoju i ruchu. Stają się poszukiwanymi celami wychowania, tą „powinnością”, która przenikając psychofizyczny byt człowieka, zmienia go z prostego bytu przyrodzonego na świadomy materiał wychowania [Hessen 1997, s.74.]. Oznacza to, że człowiek nieustannie musi się rozwijać, aby móc kształtować swoją osobowość i istnieć w społeczeństwie, w którym powinny funkcjonować wartości uniwersalne. Stąd wychowanie podyktowane jest rozwojem osobowości poprzez uświadomienie człowiekowi potrzeb i wartości kulturowych oraz pomoc w ich realizacji.

Kultura ludzka w dobie globalizacji

Diagnoza współczesnej rzeczywistości stanowi filar odkrywania świata w nowym, cywilizacyjnym porządku jakim jest globalizm. Idea globalizmu jest zjawiskiem, które ma bezdyskusyjny, niemal kategoriyczny, wpływ na rozwój człowieka, a przez to i na ludzką kulturę oraz formę, jaką przybiera. Samo pojęcie: globalizmu jest rzeczywistym nośnikiem określonych treści, które należy odnieść do:

- a. procesu umiędzynarodowienia (czy raczej ujednoczenia) stosunków społecznych,

- b. wyznaczenia nowego etapu modernizacji i rozwoju kapitalizmu, (ze szczególnym zaakcentowaniem stosunków międzynarodowych) oraz
- c. określenia nowych tendencji w rozwoju kultury.

Treści te, głęboko zakorzenione w świadomości społecznej, niewątpliwie doprowadzają do pewnej standaryzacji nie tylko w obrazie świata, ale nade wszystko w rozumieniu człowieka – jego użytkownika i kreatora.

Wyrosły jako naturalna konsekwencja globalizmu dynamiczny rozwój nowoczesnych technologii w dziedzinie mediów elektronicznych, stał się fundamentem utworzenia globalnej wspólnoty ludzkiej, a co za tym idzie – doprowadzeniem do zaniku kultur narodowych. W ich miejsce pojawia się substytut w postaci kultury masowej. Kulturę tę cechuje nie tylko akceptowalność przez wspólnotę ludzką (czyt. masę globalną) powtarzalność, czy raczej przewidywalność, ale swoista standaryzacja i formalizacja produktów kulturowych [Kłoskowska 2011, s. 98]. Stąd też odbiorca nie uczestniczy w procesie ustanawiania i wyzwiania kultury, ale pozostaje bierny. Pasywność ta warunkowana jest uzyskaniem komercyjnego produktu (jednego z wielu identycznych), którego wartość mierzy się zyskiem, jaki ma przynieść. W tej perspektywie kultura masowa, jako zjawisko natychmiastowych zmian generujących dużą ilość nie wymagających intelektualnego zaangażowania informacji, rodzi, umacnia, powiela i promuje indyferentyzm człowieczeństwa. To zaś istotnie wpływa, niejako dyktuje zubożenie myśli, zubożenie intelektualne. I choć zabrzmi to paradoksalnie, upodabniając się w treści i formie do innych – do masy, często lekceważymy konsekwencje zaniku różnicy punktów widzenia i związanego z tą różnicą dystansu, który zyskujemy właśnie dzięki odmienności kulturowej.

Mówiąc o kulturze masowej jako zasadniczej postaci doby globalizmu, warto wspomnieć o terminie ukutym przez George'a Ritzera, a mianowicie „mągdonaldyzację”. „Makdonaldyzacja” to proces stopniowego upowszechnienia się zasad działania restauracji szybkich dań we wszystkich dziedzinach życia społecznego, oddziałują na gastronomię, z czym w pierwszej chwili się kojarzy, ale także na sposób, w jaki zdobywa się wykształcenie, pracuje, spędza czas wolny, odżywia, uprawia politykę, traktuje rodzinę i najbliższych, słowem, na każdą dziedzinę życia [Ritzer 2004, ss. 8–10]. Proces ten opanował najbardziej intymne sfery ludzkiej egzystencji. Wpływa na sposób, w jaki traktujemy wiarę w Boga (sposób traktowania i celebrowania praktyk religijnych), kształtuje nasze przekonania, normy i zasady moralne, w tym i autorytety moralne, zasady etyczne. Wyznacza pojęcie estetyki i poczucie piękna, w szerokim tego słowa znaczeniu, dając w zamian czas, co w epoce ogólnego przyspieszenia życia i ogólnego, konkretnego pośpiechu jest darem nie tyle cennym, co niebezpiecznym. Cennym, bo pozwala w jakimś stopniu zaoszczędzić czas, a niebezpiecznym, bo kosztem tej pozornej oszczędności zaspakajamy potrzeby natychmiast, bez jakiegokolwiek głębszej refleksji. W XX wieku człowiek ogłosił śmierć Boga, doszedł do wniosku,

iz każdy autorytet można obalić, więc zwykł kwestionować wszystko i stał się nihilistą, pisał między innymi Freud, zwracając jednocześnie uwagę, że „przyszłe epoki przyniosą nowe, zapewne nieporównywalnie większe postępy w tej dziedzinie kultury, podobieństwo do Boga będzie coraz większe” [Ruszkowski 2006, ss. 129–131]. Ujawnia się tu swoisty paradoks. Rezygnując z duchowej kultury pokoleń i ogłaszając śmierć Boga, człowiek szuka i znajduje, a przynajmniej takie ma wrażenie substytutu sacrum i Boga. Kultura masowa bowiem odwołuje się do wspólnie wyznawanych przez międzynarodową społeczność wartości. Tego rodzaju wartości postulowane przez twórców (teoretyków) globalizacji, ulegają degradacji atrofii, kiedy pozbawia się je niepowtarzalności, wyjątkowości, a przede wszystkim danego kontekstu kulturowego, zaplecza obyczajowego i historycznego będącego swoistą klamrą łączącą pokolenia i zapewniającą ciągłość danej społeczności. Zjawisko globalizacji, podobnie zresztą jak postmodernizm z nią współwystępujący, jest bardzo trudne do jednoznacznego określenia, aczkolwiek łatwiej jest tego dokonać, analizując poszczególne jego aspekty. Leszek Kołakowski parę lat temu w wywiadzie dla tygodnika „Wprost” stwierdził, że globalizacja oznacza niekoniecznie unifikację mentalną, duchową, kulturalną, ale wrzucenie do jednego kotła najrozmaitszych sił, których wzajemne oddziaływania są nieprzewidywalne” [Madurowicz 2000, s. 231]. W świetle tej definicji zjawiska globalizacji i współwystępującej z nią kultury masowej implikującej przyszłe antagonizmy z jednej strony, zaś unifikację z drugiej, należy zakładać przewidywalność, jako podstawowy wyznacznik globalizacji. Należy jednak zaznaczyć, iż pewien brak przewidywalności to jedna z cech profanum. Profanizacja to proces ciągłej profanacji rzeczywistości. Należy zatem oprócz desakralizacji, unitaryzacji i trywializacji rozpatrywać tendencję do utylitarności wszystkiego. Proces profanizacji jest spójny z procesem globalizacji, ponieważ to ostatnie wymusza to pierwsze, a pierwsze umożliwia ostatnie. Profanizacji więc jawi się w świetle globalizacji jako proces nieodzowny, nieuchronny, celowy i konieczny. Pusta faktyczność przesłaniająca złudną istotność stała się znakiem firmowym procesu globalizacyjnego, więcej, konstytuuje i legitymizuje naszą wiedzę, która ogranicza się do poznania powierzchniowego, zewnętrznego, która nie sięga w głąb istoty. Czasem wspomina się, opisując zjawisko globalizacji, o wspólnie wyznawanych przez społeczność międzynarodową i międzykulturową wartościach. Ocieramy się wtedy o absurd. Są nim wspólne wartości, które już przez sam fakt powszechności, dewalują się, jako że międzynarodowa społeczność jest mistyfikacją twórców „globalnych dziejów świata”, to kłamstwo spreparowane na użytek „wielkich tego świata”, by mogli z jeszcze większą determinacją i za ogólnym przyzwoleniem (przy totalnej nieświadomości międzynarodowych społeczeństw) czerpać gigantyczne zyski. Fikcją jest także sama globalna rzeczywistość podlana popkulturowym sosem, wykreowana przez ponadnarodowe media i przez nie interpretowana, które pod pozorem obiektywności, służą jako głośnik tej wykreowanej społeczności.

Przecież, jaką wartość i jaką siłę oddziaływania mają wartości uznawane przez „wszystkich” (i dla „wszystkich”)? Ktoś może odpowiedzieć, kierując się pewną logiką, że zasadniczą, i na dowód tego wymieni cały katalog uniwersalnych wartości, m.in. takich jak: prawda, miłość, sprawiedliwość, solidarność, zrozumienie, tolerancja itd. Jakże jednak pogłębia się względność tych, skądinąd pięknych wartości, jeśli wzbogacimy je o interpretacje innego człowieka, innego narodu, innej kultury, tradycji, czy ideologii.

Zakończenie

Stefan Czarnowski stworzył definicję, znakomicie określającą kulturę jako dobro zbiorowe i zbiorowy dorobek, owoc twórczego wysiłku wielu pokoleń. Jest nią całokształtobiektywizowanych elementów dorobku społecznego, wspólnych szeregowi grup i z racji swej obiektywności ustalonych i zdolnych rozszerzać się przestrzennie [Czarnowski 2005, ss. 13–23]. Stąd też rzeczywista kultura ludzka, będąca podstawowym filarem wychowawczym, nadążając za permanentnym formowaniem się cywilizacji globalnej, winna, nie tracąc jednocześnie swej natury (czy. klasycznej definiowalności), intensywnie uczestniczyć w kształtowaniu podmiotowego środowiska ludzkiej egzystencji.

Współcześnie życie ludzkie toczy się w kręgu sztucznej rzeczywistości, będącej wytworem ludzkich wyborów. Korzyści wypływające z tego procesu są niepodważalne w masowej skali społecznej, choć równocześnie rodzą niezbywalny problem „(...) zagrożenia człowieka (czyt. osoby – E.M.) przez przedmioty, dominowanie ideologii produkcji i konsumpcji w jego duchowym rozwoju” [Szuman 1975, s. 345]. Stąd też umacnia się zagrożenie dla samego wychowania, które powinno „(...) rozwijać uczucia oraz wyobraźnię człowieka, a tą drogą wpływać na jego przekonania, poglądy i przeżycia moralne, oraz kształtować jego stosunek do siebie, do innych ludzi, do świata” [Wojnar 2011, s. 32].

Żyjemy w czasach, gdy kultura ludzka, warunkując proces wychowawczy, traci wartość *per se* na rzecz kultury globalnej. Przyzwalając na ten stan, afirmujemy kryzys człowieka jako osoby, tj. jego osobowej kultury i personalizmu wychowawczego. Jediną alternatywą wydaje się ponowne odkrycie kultury ludzkiej wartościującej świat człowieka, umożliwiającej krytyczne spojrzenie na otaczającą rzeczywistość oraz wychowującą człowieka do „bycia” dla siebie i innych, a nie do „posiadania”, uprzedmiotowienia i utylitaryzmu aksjologicznego.

Streszczenie: Prymary sens rozumienia kultury [Kofman 1992, s. 422; Krąpiec, 2005, ss.132–138] pozostaje wciąż aktualny. Oznacza to, że mimo samej równoznaczności terminologicznej pojęcia kultury oraz jej wieloznaczności interpretacyjnej, synonimy takie jak: uprawa, wychowanie, kształcenie czy cywilizacja odzwierciedlają współcześnie, coraz wyraźniej, istotę jej uposażenia treściowego. Stąd też, kulturą należałoby określić całokształt działalności człowieka jako osoby tj. ogół wytworów ludzkich obejmujących sferę zarówno materialną, jak i niematerialną: duchową, symboliczną (m.in. wzory myślenia czy zachowania). Na ogół więc

kultura definiowana jako materialny i duchowy dorobek ludzkiej społeczności utożsamiana będzie z cywilizacją odzwierciedlającą permanentny rozwój człowieka przez własne działanie i postępowanie. Determinuje to kulturę jako swoistą rzeczywistość ludzką, gdzie, w naturalny sposób, dokonuje się kształtowanie i formowanie człowieka, tzn. jego wzrastanie, doskonalenie i doświadczanie w wymiarze indywidualnym i zbiorowym. W tym kontekście powstaje pytanie o *principim*, tj. zasadniczy element, jaki umacniając człowieka, winien jednocześnie odwzorowywać i promować jego właściwy, tj. prawdziwościowy obraz w istnieniu i działaniu – kulturze. Wydaje się, że tym elementem jest wychowanie, które rozumiane jako „(...) naturalny proces uwarunkowany mechanizmami niezależnymi od człowieka, lecz ściśle związanymi z jego społeczną naturą oraz wrastaniem w nowe sfery kultury” [Mysłakowski 1933, t.I, ss.15–16] generuje *per se* osobową kulturę ludzką. Tak zdefiniowane wychowanie nie może funkcjonować bez kultury, jako że stanowi główny determinant indywidualnego rozwoju każdego istnienia ludzkiego (a przez to i całej zbiorowości). Stąd też istnienie ludzkie „w” i „przez” wychowanie ukazuje nie tylko świadomość tożsamości człowieka, ale wprowadzając go w świat wartości, kształtuje jego niezbywalną osobę jako twórcę rzeczywistości kulturowej.

Słowa kluczowe: człowiek, kultura, wychowanie, kształcenie/edukacja, cywilizacja

Summary: Primalsense of understanding the culture [Kofman 1992, p. 422; Krąpiec, 2005, ss. 132-138] remains still current. This means, that in spite of very terminological synonymity of comprehending the culture and her interpretative equivalence, such synonyms as: the cultivation, the upbringing, the education or the civilization are reflecting nowadays nature of her of content salary in our times more and more clearly. Hence also, with culture one should describe human activities as persons i.e. the whole of artefacts including the both material and immaterial sphere the entirety: spiritual, symbolic (among others models of thinking Or keeping). In general so, the defined culture as material and spirituals heritage of the human community will be identified by own action and proceedings with the civilization reflecting the perm. It is determining the culture as specific human reality, where, in the natural way, the forming and the forming of the man i.e. his growing, improving and experiencing in the individual and collectiva dimension are taking place. In this context a question is arising about principim i.e. simultaneously to copy the essential element which strengthening the man, should and to promote his appropriate i.e. truth image in existing and acting - for culture. It seems that an upbringing is this element, which understood as „(...) conditioned natural process with mechanisms independent of the man, but closely connected with his social nature and taking root in New spheres of the culture” [Mysłakowski from., 1933, t.I, ss.15-16] is generating *per se* personal human culture. This way the defined upbringing cannot exist without the culture, since constitute main determinant of the individual development of every human being (and because of that and of the entire community). Hence also a human being “in” and “through” the upbringing is showing not only an awareness of the identity of the man, but leading him into world of the value is shaping his indispensable person as the creator of cultural reality.

Key-words: man, culture, upbringing, education/ education, civilization

Bibliografia

Jan Paweł II, (1980), *Przyszłość człowieka zależy od kultury - przemówienie Papieża Jana Pawła II wygłoszone 2 czerwca w UNESCO*, w: Mazowiecki T. (red.) „Więź” nr. 7/8 ss. 5–18.

-
- Czarnowski S., (2005), *Kultura*, wyd. Żak, Warszawa.
- Ferenz K. (2008), *Istota edukacji kulturalnej. Szczególny sens edukacji artystycznej*, w: Białkowski A. (red.), *Standardy edukacji kulturalnej*, wyd. Fundacja Polskiej Rady Muzycznej, Warszawa.
- Hessen S., (1997), *Podstawy pedagogiki*, wyd. ŻAK, Warszawa.
- Kerschensteiner G., (1970), *Pojęcie szkoły pracy. Podstawowy aksjomat kształcenia*, wyd. Zakł. Nar. Im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kłoskowska A., (2011), *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, wyd. PWN, Warszawa.
- Kofman J. (red.), (1992), *Encyklopedia Popularna*, wyd. PWN, Warszawa.
- Krąpiec M.A., (2005), *Kultura*, w: Maryniarczyk A. (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t.VI, wyd. PTTA, Lublin.
- Madurowicz M., (2000), *Pointa Achillesa. Globalizacja jako profanizacja. Echa zjawiska*, w: Bąkiewicz A. (red.), *Gospodarka i społeczeństwo w dobie globalizacji*. wyd. DIALOG, Warszawa.
- Mysłakowski Z., (1933), *Pedagogika, jej metody i miejsce w systemie nauk*, w: Łempicki St. (red.), *Encyklopedia wychowania*, t. I/1, wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Ritzer G., (2004), *Magiczny świat konsumpcji*, wyd. Warszawskie Towarzystwo Literackie MUZA, Warszawa.
- Ruszkowski P., (2006), *Hierarchia wartości młodzieży* w: Ruszkowski P, Bieliński J., Figiel A. (red.), *JP II, pokolenie czy mozaika wartości?* Wyd. ZYSK i S-ka, Poznań.
- Szuman S., (1990), *O sztuce i wychowaniu estetycznym*, wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Wojnar I., (2007), *Teoria wychowania estetycznego*, wyd. Impuls, Kraków.